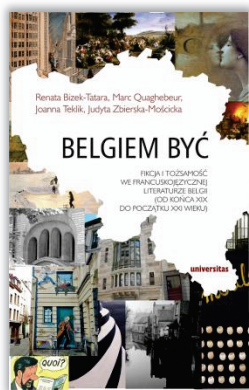


JOANNA PYCHOWSKA

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh.2018.66.5-13>LITERACKIE POSZUKIWANIA TOŻSAMOŚCI
FRANCUSKOJĘZYCZNYCH BELGÓW

Renata Bizek-Tatara, Marc Quaghebeur, Joanna Teklik, Judyta Zbierska-Mościcka. *Belgiem być. Fikcja i tożsamość we francuskojęzycznej literaturze Belgii (od końca XIX do początku XXI wieku)*. Kraków: Universitas, 2017, ss. 383. ISBN: 978-83-242-3111-9.



Prezentowana monografia poświęcona jest mało znanej polskiemu czytelnikowi francuskojęzycznej literaturze belgijskiej. Stawia sobie za cel wydobycie i opisanie indywidualnych cech, które najlepiej określają specyfikę piśmiennictwa Belgów i odróżniają je od innych literatur. By tego dokonać, Autorzy korzystają z wielu metod badawczych: historycznej, socjo-krytycznej, tematycznej, jak również sięgają do badań socjologicznych i antropologicznych. Tak szerokie spojrzenie wydaje się tym ciekawsze, że książka jest napisana przez literaturoznawców z różnych ośrodków naukowych: Renatę Bizek-Tatarę z UMCS (Lublin), Joannę Teklik z UAM (Poznań), Judytę Zbierską-Mościcką z UW (Warszawa) oraz Marca Quaghebeura, dyrektora Archives et Musée de la Littérature (Bruksela), który jest także twórcą tej literatury, poetą i autorem licznych publikacji. Jest to pierwsze w języku polskim tak obszerne, wszechstronne opracowanie najważniejszych zagadnień dotyczących frankofońskiej literatury Belgów.

Konstrukcja monografii jest ciekawa, logiczna i metodycznie dopracowana. Kluczowe dla tej literatury zagadnienia powracają wielokrotnie w kolejnych rozdziałach, lecz zawsze w odmiennym kontekście, co pomaga odbiorcy lepiej je zrozumieć i za-

Dr hab. JOANNA PYCHOWSKA — emerytowany profesor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, adres do korespondencji – e-mail: joanna.pychowska@gmail.com.

pamiętać. Książka podzielona jest na sześć tematycznych rozdziałów, Aneks, Tablicę chronologiczną, Indeks autorów oraz Bibliografię.

Zmagania czwórki badaczy ze skomplikowaną kwestią tożsamości Belgów i ich literatury rozpoczyna rozdział „Historia Belgii i jej (nie)obecność w literaturze” autorstwa Joanny Teklik. Autorka przedstawia najważniejsze w dziejach państwa momenty, ich wpływ na rodzime realia i ich odbicie w twórczości literackiej, poczynając od powstania państwa, poprzez skolonizowanie Konga, I i II wojnę światową, „kwestię królewską”, aż do jego federalizacji. Rozpoczyna od przybliżenia okoliczności powstania niepodległej Belgii w 1830 r. i gloryfikacji jej korzeni w powieści historycznej. Epopeja narodowa Ch. de Costera, *Legenda Dyla Sowizdrzała* (1867), stanowi w tym zakresie kwintesencję przyszłej literatury Belgów oraz poszukiwań tożsamości w dalekich korzeniach historycznych; legenda miesza się tu z historią, realizm z baśnią i folklorem. Następnie J. Teklik omawia historię skolonizowanego Konga i jej odbicie w literaturze (A. Nirep, Hergé, G. Simenon) oraz napaść Niemiec na Belgię i jej heroizm podczas I wojny światowej, opisane w świadectwach M. Gaucheza, J. Drève’a, M. Deauville’a i w fikcjach H. Davignona. Wraz z wybuchem II wojny światowej i kapitulacją Leopolda III historia znika na kilka dekad — poza nielicznymi wyjątkami — z kart książek. Wypieraniu historii (*déshistoire*) kładzie kres w 1976 r. ruch *Belgitude*, który doprowadza do przebudowy instytucjonalnej państwa i jego federalizacji. Przywraca także historii należne jej miejsce w świadomości Belgów i ich twórczości, o czym świadczą teksty osadzone w rodzimych realiach historycznych (*Une Paix royale* P. Mertensa). Rozdział zwięzły, ale dobrze obrazujący historyczno-narodowe zawiłości Belgii i ich odbicie w literaturze.

Złożona tożsamość Belgii wpływa bezpośrednio na nieokreślony status jej pisarzy: kim są? Francuskojęzycznymi pisarzami belgijskimi czy też pisarzami francuskimi belgijskiego pochodzenia? Renata Bizek-Tatara w rozdziale „Między Flandrią, Walonią, Brukselą i Francją. Wielokulturowość a literatura”, wyjaśnia literackie i kulturowe zawiłości wieloetnicznego państwa. W jasnym wstępie omawia periodyzację francuskojęzycznej literatury belgijskiej J.-M. Klinkenberga, który dzieli jej historię na trzy fazy: odśrodkową (1830-1920), dośrodkową (1920-1970) i dialektyczną (od 1970). Przybliży koncepcję dwoistej „duszy belgijskiej” E. Picarda, Belgię rozwijającą się harmonijnie, choć dwukulturowo, pod egidą mitu nordyckiego, który stanie się literackim toposem syntezy kultury łacińskiej i germańskiej. Napaść Niemiec na Belgię w 1914 r. prowadzi do upadku mitu nordyckiego i do gloryfikacji pierwiastka łacińskiego, czyli francuskiego. Autorka analizuje *Manifest Grupy Poniedziałkowej* (1937), w którym uznani pisarze belgijscy domagają się integracji z Francją i „wymazania” Belgii z rodzimej literatury. Dopiero ruch *Belgitude* (1976) przynosi zmiany: pisarze zaczynają być dumni ze swojej „inności”, widzą i doceniają niefrancuskość swojej twórczości. W kolejnych latach króluje ponowoczesność i otwartość na inną kulturę, literaturę, tzw. pogodna *belgité* (106), a napływ imigrantów sprzyja rozwojowi nowej estetyki. „Kimże zatem są współcześni twórcy zamieszkujący Belgię?

To Flamandowie, Walonowie, rdzenni brukselczycy, flamandzko-walońscy metysi, jak również Italo-, Magrebo-, Turko- i wszyscy inni Allo-Belgowie” (113) – pisze Autorka tego pasjonującego rozdziału, zachęcającego do lektury „zmetyzowanej” (111) literatury belgijskiej, która czeka na polskich czytelników (i tłumaczy!).

W rozdziale „Literatura, społeczeństwo, tożsamość. Między wspólnotą a jednostką” Judyta Zbierska-Mościcka tropi, wspierając się socjologiczną metodologią P. Bourdieu, różnorodne sposoby pojmowania tożsamości przez pisarzy belgijskich. Autorka pokazuje, jak jej literacki obraz ewoluuje od obrazu wspólnoty w stronę indywidualnych poszukiwań, nieobciążonych historią ani ojczyzną. Świadczą o tym liczne, doskonale wybrane przykłady, poczynając od epopei DeCostera, poprzez literaturę nawiązującą do ruchów emancypacyjnych (J. Harpman, C. Lamarche, N. Gassel), a skończywszy na ponowoczesnych powieściach (J.-P. Toussaint, T. Gunzig, C. Hoex). Na przykładzie powieści *Madame Orpha ou la sérénade de mai* (1933) M. Gevers i *Gandawskie dzieciństwo* (1976) S. Lilar, jak również twórczości N. Malinconi, T. Gunziga i S. Delaive’a czytelnik śledzi rozterki, jakie dręczą belgijskich twórców w ich poszukiwaniu tożsamości. Powracają tu pojęcia z poprzednich rozdziałów: *Grupa Poniedziałkowa*, *Belgitude*, *Belgité*, neoklasycyzm, nadrealizm, przedstawione w nowym kontekście i uzupełnione o inne odniesienia. Pomału wszystko układa się logicznie w tej olbrzymiej „Wieży Babel”.

Literatura i sztuka od zawsze są z sobą w Belgii silnie powiązane, stanowią rozpoznawczy wyznacznik tożsamościowy (głównie malarstwo flamandzkie), stając się poniekąd językiem belgijskim. W kolejnej odsłonie książki, rozdziale „Piórkiem i pędzlem, czyli związki literatury i malarstwa” J. Zbierska-Mościcka wprowadza czytelnika w świat literatury i sztuki, prowadzących ze sobą stały, pasjonujący dialog, poczynając od impresjonistycznego stylu C. Lemonnierera, poprzez przerażający świat masek G. Boscha, P. Breughla, J. Jordaensa, J. Ensora w sztukach teatralnych M. de Ghelderode’a do obecności P. Breughla na kartach powieści D. Rolin, prowadząc w końcu do słów-obrazów, kaligrafii R. Magritte’a, H. Michaux, M. Broodthaersa, logogramów Ch. Dotremonta. Bardzo dobrze wybrane przykłady zachęcają do studiowania zarówno literatury, jak i malarstwa. Autorka nie zapomina również o specyfności Belgii – komiksie, który opiera się na formie wizualno-językowej. Poświęca mu osobny podrozdział, zagłębiając się w jego historię i dwutorowy rozwój (szkoła brukselska Hergégo i szkoła w Marcinelle, pismo *Spirou*).

Kolejnym znakiem rozpoznawczym literatury belgijskiej jest nadzwyczaj bogata i zróżnicowana literatura nierealistyczna, *l'école belge de l'étrange*, czyli belgijska szkoła niezwykłości. Renata Bizek-Tatara w rozdziale „Nieznane oblicza znanego. O literaturach niemimetycznych Belgii” zapoznaje czytelnika z całą gamą odmian fantastyki kraju „mgieł Północy”: realizmem fantastycznym F. Hellensa, fantastyką grozy J. Raya i Th. Owena, mrocznymi opowieściami M. de Ghelderode’a, flirtującymi z *science fiction* narracjami M. Thiry, fantastyką dnia codziennego J. Muno oraz realizmem magicznym G. Vaesa i P. Willemsa. Rozdział znakomicie skom-

ponowany, zachęcający do lektury licznymi przykładami tekstów umiejscowionych często na obrzeżach gatunku. Autorka omawia również niebagatelną rolę wydawnictw belgijskich (zwłaszcza Marabout) w propagowaniu fantastyki.

Ostatnia część książki, rozdział „Język, historia, literatura. Belgijskie pas de deux” autorstwa Marca Quaghebeura, skupia się głównie na języku. Autor rozpoczyna swój wykład od wyróżnienia trzech tendencji, które charakteryzują postawę frankofońskich pisarzy belgijskich wobec języka i literatury: tendencja klasycyzująca, karnawalizująca i dążenie do odkrywania nowego znaczenia słów. Te trzy postawy doskonale ilustrują trzej bohaterowie komiksu Hergégo: Tintin, kapitan Baryłka i prof. Lakmus. Marc Quaghebeur ukazuje stopniową, ale stałą i coraz silniejszą autonomizację francuskojęzycznej literatury belgijskiej. Ciekawy dla polskiego czytelnika będzie z pewnością podrozdział „Uroki i zuchwalstwa wielojęzyczności”, który omawia ironiczny i ludyczny charakter wielu powojennych tekstów. „Karnawał słów dzikich i nieokielzanych — pisze Autor — «nadliterackość» lub zapamiętałe poszukiwanie niemożliwego języka klasycznego, którego już nie ma, oraz niemal eksperymentalna praca na słowach i formach literackich dały w ciągu dwóch stuleci dzieła wybitne, które (...) przywróciły językowi francuskiemu i literaturom tworzonym w tym języku siłę oraz możliwości różne od tych, jakie wynikały z procesu kształtowania się narodu francuskiego” (317).

Funkcję konkluzji doskonale spełnia Aneks, zatytułowany „Wokół belgijskiej tożsamości, czyli Belgowie sami o sobie, swoim języku literaturze”, przygotowany przez Joannę Teklik, a zawierający wypowiedzi Belgów na swój temat, nierzadko prześmiewcze, autoironiczne.

Na dodatkowe podkreślenie zasługuje piękna, poprawna polszczyzna, zarówno w częściach autorskich, jak i w tłumaczeniach. Czworo autorów, cztery różniące się style, ale wszystkie cieszące oko i ucho czytelnika wrażliwego na piękno języka. Z pełną świadomością i odpowiedzialnością polecam tę pasjonującą, odkrywczą publikację.